

SARAH TULLER

ur. 1922; Piaski



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. USA 2010, projekt Lublin. Pamięć Zagłady, Żydzi, II wojna światowa, okupacja niemiecka, relacje polsko-żydowskie

Stosunek Polaków do Żydów podczas okupacji

Do pracy to były jakieś trzy mile, trzy mile to jest sześć kilometrów w jednym kierunku i z powrotem. To [tylko] młodzi ludzie szli, bo starsi nie mogli chodzić. Tośmy się wszyscy zbierali zanim żeśmy poszli, to żeśmy zawsze mieli wódkę i każdy pił, żeby sobie dodać humoru. Dlaczego? Bo jak szłeś po drodze, to się Polacy zbierali: „Hej, ja lubię twoją sukienkę. Dam ci złotówkę za nią, dam ci chleba za nią. Po co ci ona potrzebna? Przecież cię zabiją za godzinę” To mówienie, że chcieli tą sukienkę, to mnie tak nie obchodziło, że chcieli wziąć za chleb dziesięć razy tyle niż był wart, to mnie też [nie obchodziło], ale że krzyczeli: „Po co ci to potrzebne? Za godzinę cię nie będzie” –nawet do ryby w wodzie się tak nie mówi. I to było takie poniżające, myśmy już nie byli dla tych Polaków, dla tych chłopów, co tam mieszkali, myśmy już nie byli ludźmi. Ja później o tym myślałam. Ja myślałam: „Może to im też pomogło patrzeć na to wszystko” Bo oni pomoc nie chcieli, nie mogli, nie chcieli. Ale jak by mówili: „Boże, co się tu dzieje?” to mają uczucia. Oni chcieli zabić uczucia w sobie, żeby móc później patrzeć na ten dym wychodzący z komina. Nie wiem, to jest moje wytłumaczenie. Może ja chcę widzieć tylko dobre w ludziach. Ale to było... To już nie byli Niemcy, to byli Polacy. Pamiętam, była jedna starsza kobieta i tak zaczęła: „O Boże, to wszystko takie młode jest. O Boże –jakbyśmy już nie żyli, ale to było z uczuciem. –O Boże, to jeszcze takie wszystko młode” I tak żeśmy szli do pracy i z powrotem.

Data i miejsce nagrania	2010-12-07, Boynton Beach
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"